(27)

Ministerstwo Spraw Wojskowych w Warszawie.

192 0

Wyłącznie dla registratury!

Liczb ..... z dn. ...../.....

Poprzednie akta w tej samej sprawie.
Licz. .....
Licz. .....
Licz. .....

Akta pomocnicze (podobne lub identyczne)
Licz. .....
Licz. .....
Licz. .....

Przedmiot: Sprawozdanie o działach

Pilne — Telegram:

Referent .....
Kier. Refer. ..... grupy
Szef Wydz. .....
Szef Oddz. Depart. } .....

Przesłać do zaopinjowania współpracy podpisu do: ~~Gen. Bortkiewicza~~ Mitkowskiego

Zezwalam:
Szef Szt. Gen. .....
„ Adm. ..... Do wiadomości
„ Wojsk. Kontr. Gen. .....

Zezwalam:
Minister ..... Do wiadomości

Tem samem załatwiono akt Licz. .....

Po zaopinjowaniu współpracy, podpisie przesłać do:

Nr. 7836. 100.000. 20.VII.1923. Druk. M. S. Wojsk.

248

S P R A W O Z D A N I E

Gen.Ppor. Stefana WITKOWSKIEGO o działaniach
Grupy niegdyś Gen. BORUSZCZAKA
w dniach 22. VII. do 6.VIII.20.

Z a w i e r a : 8 arkuszy,
2 oleaty,
1 załącznik.

SPRAWOZDANIE GEN. PPOR. WITKOWSKIEGO
o zajściach przy Grupie Północnej od
dn. 22.7. do dn. 6.8. 1920 roku.

I. Położenie w chwili objęcia dowództwa.

Gdym dnia 22. VII. o godz. 12-ej objął dowództwo grupy po gen. Mokrzeckim w Kuźnicy, położenie było następujące :

Z grupy stała : 18. bryg. P. (płk. Łuczyński) w rejonie Szyły - przedmieście Grodna Zaniemeńszki - Pyszki w walce z przeciwnikiem, który prawobrzeżne wzgórza po obu stronach Grodna i miasto Grodno obsadził i szczególnie w okolicy Poniemunia i miasta drobnemi oddziałami przeprawę próbował. Brygada stała pod ogniem ciężkiej artylerji i ponosiła dość znaczne straty.

Na prawo od 18. bryg. stał Baon Wileńskich strzel. ochotn. obserwując Niemen aż w okolicę Pogoran (na południe Kochanowa),dalej zaś oddziały 8. Dyw. piech. aż do ujścia Swisłoczy.

Ze względu na widoczne przygotowania nieprzyjaciela do sforsowania Niemna w okolicy Koszowniki - Poniemuń były Baony Morski i IV / 157. podciągnięte jako odwód do Małachowicz i Gibulicz.

Pociągi pancerne Mściciel i improwizowane (Danuta - Kaniów) stały w pobliżu stacji Lososna, zaś w okolicy Korobczyc 2.komp. pułku czołgów z załadowanemi na lorach czołgami.

Przeciw nieprzyjacielskiej kawalerji, która rzekomo dnia poprzedniego ukazała się w okolicy Sopoćkinie, stał 13. p. uł. ze szwadr. ochotn. jazdy tat. pod Nowym Dworem broniąc przejść przez Popilję i Nurkę od Tatarszczyzny aż do Ponarlicy - w łączności z 10.p.strz.gran., który stojąc główną siłą w Lipsku obsadził przejścia przez Sidrę, Biebrzę i Wołkuszek od Jaczna aż do Bohatery.

Z dnia poprzedniego 41.p.p. polecone zabezpieczenie Kuźnicy przez detaszowanie jednego baonu do Kuźnicy i do Dojlidek zostało powierzone baonowi II./ 7. etap., który luzował baony 41.p.p. na tych miejscach, pocrem 41.p.p. miał się zebrać jako odwód grupy w rejonie Bakuny - Niemiejsze.

Do bezpośredniego ubezpieczenia artylerji ciężkiej, taborów i czołówek, znajdujących się jeszcze w Kuźnicy, I./ 7 baon etap. pełnił służbę ubezpieczeń wokoło Kuźnicy, zaś baon wartowniczy służbę wew-

nętrzną. Na dworcu Kuźnica i na drodze żelaznej aż do st. Losośna była czynna jeszcze komp. kolejowa.

Dowództwo grupy znajdowało się przy stacji kolejowej Kuźnica. 2. Dyw. Litewsko-Białor. licząca 1 baon Słuckiego pułku strzelców, 1 komp. Białostockiego pułku strzelców, 1 ½ baonu Kowieńskiego pułku strzelców stała pod dowództwem pułkownika Wędziegolskiego, unieruchomiona przez oddanie swych k.m., taborów, kuchen polowych i t.d. Lidzkiemu pułkowi strz., w rejonie Sokółki, Lidzki pułk zaś miał rozkaz odmarszu do Kuźnicy.

O nieprzyjacielu było wiadomem, prócz już wspomnianych prób jego przeprawy przez Niemen, że przed południem 22. VII. zauważono silną kolumnę jazdy, poruszającą się w kierunku od Grandicz na półn., dalej że większemi siłami naciera na odcinek południowy od ujścia Swisłoczy.

II. Skład Sztabu Dowództwa Grupy.

Gdy mi dnia 20. VII. Szef Sztabu Gen. W.P. powierzył Dowództwo grupy, niegdyś gen. Boruszczaka, otrzymałem zawiadomienie, że zostaną mi przydzieleni pułk. Fabrycy w charakterze pomocnika i dwaj młodsi oficerowie Oddz. III. N. D. Z tych przy wyjeździe zgłosił się u mnie tylko pułk. Fabrycy, który jednak po przybyciu do Dowództwa 1. Armji oświadczył, że przyjechał li tylko w celu informacji ze specjalnemi poleceniami N.D., zaś nie jest upoważniony fungować tam jako szef sztabu, ani też jako dowódca których to formacji Grupy.

To też w porozumieniu z Dowództwem 1. Armji wyznaczyłem pułkownika Sztabu Generalnego Rylskiego, który interymistycznie dowodził 2. Dyw. Lit.-Biał., jako szefa sztabu grupy, zdając jego dotychczasową funkcję pułk. Wędziegolskiemu, formując zarazem resztki 2. Dyw. Lit Biał. w jedną brygadę (3.bryg.Lit.-Biał.). Sztab tej dywizji miał w przeważnej części przejść do Grupy po zlikwidowaniu najniezbędniejszych czynności połączonych z zarządzoną redukcją wojsk tej dywizji do stanu jednej brygady.

Przybywszy na miejsce zastałem u gen. Mokrzeckiego sztab byłego D.O.G. Grodno z kapitanem Spiesznym jako szefem na czele, który pełnił obowiązki Szefa Sztabu Grupy. Personel ten miał, po wprowadzeniu nowo obejmującego służbę, podążyć za gen. Mokrzeckim. Ze względu jednak na to, że dnia tego samego zostało ustalone nowe zwierzchnictwo nad moją

grupą, 8. i 10. Dyw. p. w formie dowództwa grupy gen. Żeligowskiego przeszedł sztab 2. Dyw. Lit.-Biał. w zasadniczym składzie z pułkiem Rylskim jako szefem sztabu do tej Grupy.

Pozostawiony bez odpowiedniego personelu pomocniczego, poprosiłem wyjeżdżającego gen. Mokrzeckiego o pozostawienie mi całego jego sztabu jako sztabu Grupy - aż do chwili nadejścia spodziewanego personelu z Nacz.Dow.

Po zgonie kpt. Spiesznego, - dnia 23. VII. - musiałem powierzyć pełnienie obowiązków szefa sztabu w zastępstwie porucznikowi Tyszyńskiemu - oficerowi, co prawda, nader pracowitemu i obowiązkowemu, który jednak jako referent działu mat. D.O.G. Grodno nie zdołał opanować całości obowiązków na niego spadających, co niezmiernie utrudniało prawidłowe działanie całego sztabu i wielokrotnie ujemnie odbijało się w operacjach dni następnych.

Przez to, ale z drugiej strony byłem zmuszony sam pełnić wiele czynności przypadających szefowi i wogóle poszczególnym oficerom sztabu, co spowodowało nie tylko nadmierny wysiłek fizyczny i umysłowy, ale też spowodowało przeoczenie ważnych zadań przypadających Dowódcy.

Lepsze, choć bynajmniej jeszcze nie wzorowe funkcjonowanie sztabu było dopiero możliwe od czasu, gdy na kilkakrotne usilne prośby dowództwa Grupy, dnia 30. VII. przybył major Szt.Gen. Jakubski jako szef sztabu do Grupy.

I ten że oficer - nieprzywykły do wysiłków fizycznych, jakie operacje dni następnych wymagały, - zachorował w najkrytyczniejszej fazie w dniach 3. i 4. VIII., co znów przy skrajnem przemęczeniu i niedyspozycji fizycznej samego Dowódcy odbiło się ujemnie na przebiegu działań tych dni, a szczególnie dnia 4. i 5. VIII.

III. Zdarzenia dnia 22. VII. 1920 r.

Z rozkazu Dowództwa 1. Armji miała jazda stojąca pod Nowym Dworem posunąć się do m. Balla Wielka i czynić wywiady ku Niemnu aż do ujścia Kanału Augustowskiego, bacząc szczególnie na okolicę Hoży, gdzie istnieją brody przez Niemen, oraz na okolicę Sopoćkiń, którą rzekomo zajęli Litwini. 10. pułk strz.gran. zaś miał objąć obserwację wzdłuż Kanału Augustowskiego od Sopoćkiń ku Augustowu. Równocześnie D-two Grupy zarządziło przesunięcie Lidzkiego p.strz. o sile 2 baonów 24 k.m. wraz bat. 4 / 10. na miejsce jazdy do Nowego Dworu z zadaniem

zabezpieczenia przejść przez Popilję i Bobrzę od m. Tatarszczyzny do m. Ponarlica, nawiązania kontaktu z 18. bryg. w okolicy m. Karolin i popierania akcji jazdy.

W popołudniowych godzinach udało się nieprzyjacielowi sforsować Niemen pod m. Koszowniki, Poniemuń i zająć wzgórze 170 (Fort IX.) Przystąpił on natychmiast do budowy mostu pontonowego. Z tego powodu i cierpiąc znaczne straty przez powyżej wspomniany ogień artylerji ciężkiej, 18.bryg. zajęła nowe pozycje w linji Fort I., Fort III., północno-zachodni skraj lasu na północ majątku Augustowo odginając swe prawe skrzydło ku Gnojnicy, prosząc zarazem o intensywniejsze poparcie przez artylerję ciężką, szczególnie o zwalczenie nieprzyjacielskiej artylerji i ostrzeliwanie miejsca przejścia nieprzyjaciela przez Niemen.

Dowództwo Grupy zarządziło zatem : a) podciągnięcie Dyonu. 5. p.a.c. z Kuźnicy do rejonu Kiełbasina z zadaniami określonemi powyżej b) podporządkowanie baonów IV / 157 z Małachowicz i baonu Morskiego z Gibulicz dowództwa 18. bryg. piech. celem przeprowadzenia kontrataku na wzgórze 170. i Poniemuń i przywrócenia dawnego stanu obsady lewego brzegu Niemna od Soły wzwyż biegu rzeki,

c) podciądnięcie 41.p.p. w rejon Skomoroszki - Wielka Olszanka, celem ewentualnego podtrzymania 18. brygady.

Wiadomości nadchodzące od na prawo sąsiadującej 8.Dywizji, że nieprzyjacielowi udało się przekroczyć Niemen na wschód od ujścia Świsłoczy i w okolicy Komatowa, że 11. Dyw. piechoty odchodzi w kierunku zachodnim, zaś 8. Dywizja odginając prawe skrzydło na linję Rudawica - Sucha Dolina zajmuje nowe pozycje w linji Pogorany - Kołpaki i że baon Wileński strz. ochotn. cofnął się na Górnicę - spowodowały odwołanie Lidzkiego pułku strzelców skierowanego na Nowy Dwór z nowem zadaniem rez. Grupy w rejonie m. Bakuny z rozkazem pozostawienia bat. 4 / 10 p.a.p. przy ½ baonie etap. ubezpieczającym dostęp do Kuźnic pod Kuścincami.

Tymczasem jednak ukazała się już nieprzyjacielska jazda na lewym brzegu Niemna pod Pyszkami, atak jej został odparty przez piechotę, dalsze oddziały, które przeszły rzekę Tatarkę pod Karolinem i atakowały w marszu będący dyon./5.p.a.c. w okolicy Korobczyc, zostały krwawo odparte przy współudziale pociągu pancernego Mściciel, który ten marsz osłaniał przez i oddziały piechoty z Czechowszczyzny, co spowodowało cofnięcie się

~~cofnęły się~~ ich za Tatarkę na północ Karolina. Najdalej na zachód postępującym oddziałom jazdy nieprzyjacielskiej udało się jednak odrzucić naszą kawalerję, przekroczyć rzekę Nurkę pod Ponarlicą i zaatakować stojący pod Nowym Dworem szwadron 13.pułku ułanów, który odszedł w południowym kierunku. Zajścia te spowodowały Dowódcę Lidzkiego pułku strzelców do podejścia pod Nowy Dwór i zaatakowania nieprzyjacielskiej jazdy, która się cofnęła w północnam kierunku, poczem szwadron 13. pułku uł. wraz z przydzielonym ½ szwadronem jazdy tat. zajął dawne stanowiska pod Nowym Dworem. Pułk Lidzki zaś, zatrzymany przez powyższą akcję zdołał dotrzeć tego dnia już tylko do m. Kowali, gdzie nocował.

Ataki Baonu IV./ 157 i Morskiego nie doprowadziły do pożądanego skutku. Wzgórze 170. pozostało w ręku nieprzyjaciela.

Z tego, powodu i ze względu na opuszczenie ~~dotychczas~~ linji Niemna przez Oddział Ochotniczy Wileński i 8.Dyw.piech. postanowiło dowództwo Grupy przeprowadzenie kontrataku ponowić ze współudziałem 41.p.p. w dniu 23. VII. i wydało w nocy odpowiednie zarządzenia.

Na prośbę dowódcy art. grupy zarządzono jednak wycofanie ciężkiej artylerji podczas nocy ekspon. stanowisk z rejonu Kiełbasiny z powrotem do Kuźnicy.

Meldunki napływające z północnego skrzydła i potwierdzające zgromadzenie licznej kawalerji nieprzyjacielskiej w okolicy Nowego Dworu spowodowały Dowództwo do odmiany rozkazu danego Lidzkiemu pułkowi strzelców, przeznaczając mu znów zadanie z dnia poprzedniego, t,j. zajęcie Nowego Dworu, wyparcie nieprzyjaciela za rzękę Nurkę i Popilję i nawiązanie obustronnej łączności.

23. VII. 1920 r.

Przeprowadzenie zamiarów z dnia poprzedniego w swej całości okazało się z powodu zmiany położenia na prawem skrzydle już niemożliwem.

Dalsze cofanie się 11., a w związku z tem 8. Dyw.piech. odsłaniało coraz bardziej połd. skrzydło i flankę grupy. Tembardziej że Wileński baon ochotniczy już w ciągu nocy wycofał się na Dojlidki, zaś oddziały 8.Dyw. dochodziły do szosy Grodno - Indura na zachód od m. Grzywki.

Przeto rozkazano : a) 18. brygadzie piechoty utrzymanie linji zajmowanej w nocy $\frac{23 / 24}{VII}$, osłaniając północną flankę ataku,który

b) 41. p.p., IV / 157, Baon Morski mieli przeprowadzić z rejonu Małachowicze - Olszanka Wielka - Kamionka w kierunku na Pogorany - Górnicę z ostatecznym celem zajęcia linji Niemna.

c) Grupa z Dojlidek (½ baonu etap. i Wileński oddział ochotn.) wzmocniona jedną bat. 3 cal. dz. ros. miała osiągnąć obszar Kopciówki, nawiązując łączność z 8. Dyw.piech.

Z powodu skrajnego zmęczenia wojsk(uprzedniej nocy i rankiem już było nader gorąco) początek ataku wyznaczony pierwotnie na godzinę 8-mą został odroczony na późniejszą godzinę - już to z tego powodu, że Dowództwo Grupy gen. Żeligowskiego uwiadomiło, że 4. bryg.Leg. przybędzie jako zasiłek grupy w południowych godzinach do Kuźnicy.

Zdecydowałem się zatem przeprowadzić ten atak dopiero po przybyciu zapowiedzianej brygady, którą przewidywałem użyć na prawem skrzydle zarządzonego ataku.

Atak został ten jednak niewykonany z powodów :

1) nieprzybycie 4. bryg. i

2) zajść, jakie się odegrały w godzinach południowych na lewym skrzydle grupy w pułku Lidzkim.

Tam kawalerja nieprzyjacielska w sile przeszło 500 szabel, odrzuciwszy oddział naszej jazdy, stojącej pod Nowym Dworem, w kierunku południowym, zaatakowała pułk Lidzki wraz z ½ baonem etap. pod Kuścińcami i rozbiła tę grupę doszczętnie, torując sobie tym sposobem drogę na tyły oddziałów stojących na froncie Pyszki (na zachód Grodna) - Olszanka Wielka - Kopciówka.

Rozbicie pułku Lidzkiego było częściowo spowodowane popłochem, jaki wywarł bezładny odwrót ochotniczej jazdy tatarskiej, którą w jej po części dziwacznych strojach miano za jazdę nieprzyjacielską, a która przeganiając przez linję piechoty szerzyła tylko panikę. W tym nastroju przy ukazaniu się nieprzyjacielskiej jazdy z przodu i po obu flankach piechoty, ta opuściła bezładnie zajmowaną pozycję, pozostawiając w niej około 20 k.m. i art. Tylko dzięki energicznemu zachowaniu się bat. 4 / 10 p.a.p., która zdołała powstrzymać chwilowo ogniem nieprzyjaciela, udało się ocalić bat., która później zajęła stanowiska na południe od Kuźnicy, broniąc się tam ponownie o własnych siłach przed napastującą ją z zachodniej flanki nieprzyjacielską kawalerją.

Rozbitki pułku Lidzkiego nie zważając na ogólne położenie

cofnęły się jeszcze tego samego dnia przez Sokółkę w kierunku na m. Straż, gdzie zostały wstrzymane osobistą interwencją Dowódcy Grupy gen. Żeligowskiego .

Mając obszar na zachód od kolei żelaznej Bakuny - Kuźnica wolny od naszych wojsk , udało się nieprzyjacielskiej kawalerji z łatwością przerwać tor kolejowy na wschód od Kowali, powodując tem wykolejenie się patroli pociągu pancernego ''Mściciel''. Przeszkadzając ogniem artylerji naprawę toru względnie mostku przez rzekę Łososnę. W dalszym ciągu spowodowało to konieczność: 1) wywagonowania czołgów w okolicy Bakun i ich przeprowadzenia szosą do rejonu Sokółka; 2) pozostawienie pociągu pancernego ''Danuta-Kaniów'',oraz patroli Mściciela ich losom, gdyż baon etapowy stojący załogą w Kuźnicy okazał się do akcji zaczepnej przeciw tej kawalerji nieprzyjacielskiej niezdatny, zaś natychmiast na to miejsce odwołane oddz.41.pp., późno wieczorem wchodząc w akcję,nie zdążyły już odeprzeć nieprzyjaciela, który w międzyczasie zdołał zasilić się już piechotą.

Dowództwo Grupy dowiedziawszy się :

a) o dalszem cofnięciu się 8. Dyw.piech. z linji Zarubicze - Łaszasucha Dolina na linję wzgórz na północ rz. Indurki,

b) wiedząc dalej z przyłapanego rozkazu nieprzyjacielskiego o skierowaniu dwóch kolumn nieprzyjacielskich z Jaśkiewicz przez Łużki - Klimówkę i Demidkowa przez Klimczany - Bielwiny,

c) wiedząc o przesunięciu się licznej kawalerji nieprzyjacielskiej na zachód od Kuźnicy w kierunku południowym i

d) posiadając zawiadomienie, że na przybycie 4.Bryg.Leg.liczyć nie należy - zarządziło :

1) ewakuację dworca Kuźnica,

2) lokalną obronę Kuźnicy przez I/7 baon etap. oraz dworca przez kompanję mostową, aż do nadejścia wojsk własnych z rejonu pod Grodnem

3) odmarsz Dyonu/5. p.a.c., stojącego jeszcze w oczekiwaniu przybycia 4.Bryg. na pozycjach na południe od Kuźnicy, szosą do Sokółki,

4) odwrót wojsk stojących jeszcze na północ od Kuźnicy w kontakcie z nieprzyjacielem w kierunku Grodna do rejonu Sokółki, a to z powodu braku wszelkiego rozkazu tyczącego się zachowania się na wypadek odwrotu .

5) pociąg.pancerny Mściciel i 1.Komp. czołgów,której przybycie koleją

już na godzinę 10-tą awizowane było, polecono osłonę odwrotu oddziałów cofających się wzdłuż szosy i toru kolejowego.

Sam opuszczając M.P. Kuźnica dopiero o zmroku, gdy nieprzyjacielskie oddziały podsuwały się już z zachodniej strony ku dworcowi - i ten że stał pod ogniem nieprzyjacielskiej art., musiałem się przebijać wraz ze sztabem na południe od Kuźnicy przez nieprzyjacielskie patrole, przyczem szef sztabu Grupy kpt. p.d. Sztabu Generalnego Spieszny padł ofiarą atakom nieprzyjacielskiej kawalerji.

Przybywszy o godz. 20. z porucznikiem Tyszyńskim i oficerem ordynansowym na stację Sokółka, otrzymałem od dowódcy Grupy gen. Żeligowskiego zawiadomienie, że z jego rozkazu 3. bryg. Lit.-Biał. obsadziła wzgórza na wschód i półn.-wschód od Sokółki i, że ze względu na ukazanie się jazdy nieprzyjacielskiej na północ tej miejscowości, należałoby zabezpieczyć jeszcze w tym kierunku prawidłowe odpłynięcie taborów i licznej artylerji zgromadzonej w Sokółce. Ze względu na to że pułk Lidzki wyznaczony w tym celu swemi rozbitkami był już wpóź opuścił Sokółkę w kierunku ku Straży, i że w obecnym składzie nie przedstawiał żadnej wartości bojowej, podporządkowano mi 24. p.p., który w tej chwili przybył koleją z rejonu Białegostoku.

3. bryg. Lit.-Biał., której dowództwo przeszło na płk. Zawistowskiego, otrzymała zatem polecenie obsadzenia linji wzgórz na wschód od m. Drachle - Szyszki - zach. od Orłowicz i Zadworzan aż do drogi Starowlany - Sokółka włącznie, zaś 24.p.p. zadanie ubezpieczenia w rejonie Kraśnian i Serbowca aż do lasów na zachód od Szyndzela. Reszta 24.p.p. miała stanąć jako odwód Grupy u zach. wyjścia Sokółki. 3. bryg. Lit.-Biał. miała nawiązać łączność z 8.Dyw.piech. w okolicy Bobrownik, 13. p.uł. zbierający się w Kamionce Starej otrzymał rozkaz ubezpieczenia lewego skrzydła w rejonie Sidry i nawiązania łączności z 10. p. strz. gran.

Na wypadek naporu nieprzyjaciela polecono Grupie utrzymanie wschodnich skrajów lasów w rejonie Ostrówek aż włącznie do szosy Sokolany - Janów jako ostatecznej linji oporu.

Dzień 24. VII.

W myśl tych zarządzeń wydane rozkazy nie doszły w całości do skutku. Przebijające się podczas nocy z 23 na 24. VII, częściowo pod osłoną czołgów i pociągu pancernego Mściciel oddz. 41.p.p. i 18.bryg.

zajęły pod osłoną 3.bryg.Lit.-Biał. i 24.p.p., 18. bryg. z baonem Morskim i IV / 157 rejon na południe od koleji Sokółka - st. Czarna Wieś w obszarze Junowszczyżna - Wierzch Jedlina, 41.p.p. zaś musiał sobie już wywalczyć dostęp do m. Bogusze, wypierając z-tamtąd i z rejonu Szyndzel - Serbowce nieprzyjacielską jazdę w sile około 500 szabel.

W połudn. godz. zaatakowana od wschodu i półn.-wschodu 3.bryg. Lit.-Biał., nie stawiając prawie żadnego oporu, cofnęła się wzdłuż kolei i szosy aż prawie na wysokość stacji kol. Czarna Wieś i Buksztel, gdzie została zatrzymana przez dowództwo Grupy. Również 24.p.p. został zatrzymany na szosie i zawrócony do rejonu Straż, celem zluzowania 18.bryg. piech., która pod naporem nieprzyjaciela stopniowo cofając się na skraje lasów Lipina - Moczalna, zajęła ostatecznie wieczorem pozycje za rz. Sokołdą w odcinku Ostrówek - Mićkowa Gać, nawiązując łączność z 41.p.p., który to pułk trzymał linję Jałówka - Stara Rozedranka - wschodni skraj lasu na połudn.-zachód od Lebiedino.

Luzowanie 18. bryg.p. okazało się konieczne za względu na skrajne przemęczenie tych oddziałów, stojących od dni 6-ciu w zaciętych walkach od Grodna do Sokółki i na brak amunicji i wyżywienia. Bryg. miała zatem nocą stanąć w rejonie Bukszteła i uzupełnić swe potrzeby z czołówki w st. Czarna Wieś.

W myśl instrukcji tajnej Dowództwa 1. Armji, intymowanej rozk. Dow. Gr. Gen. Żeligowskiego z dnia 24. VII. L, 19 / op., zadyrygowałem 3.bryg. Lit.-Biał., w której według sprawozdania jej dowódcy tylko pułk Kowieński przedstawiał jaką taką wartość bojową (pułk Lidzki formował się ponownie w rejonie Wasylkowa, Pułk Białostocki liczył tylko około 80 karabinów, pułk Słucki zdemoralizowany walkami przedpołudniowemi) przez Czarną Wieś - Letniki - Nowo Aleksandrowo do obsady odcinka Lence - ujście Supraśla nowych pozycji nad Narwią i Supraślem, a to celem jaknajszybszego sformowania się, podciągnąwszy licznych swych zbiegów z Małkini.

Dzień 25. VII.

Otrzymawszy rozkaz Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego do odesłania 24.p.p. wraz z przydzielonym mu dyonem 2.p.a.p. Leg. do dyspozycji Dowództwa Grupy do Wasylkowa, została artylerja natychmiast tam dyrygowana. Odcinek 24.p.p. miał natomiast objąć III. Baon / 41.p.p. stojący w rezerwie w okolicy Wilczej Jamy.

Łączność z Grupą płk. Burkhardta (8. i 10. Dyw.piech.) została nawiązana i stała ta grupa w onym czasie nad rz. Sokołdą od ujścia rzeki Migówki na południe Mi P. dowództwa w Supraślu, własnego zaś dowództwa na st. kol. Czarna Wieś.

Czy to z powodu nieporozumienia, czy też z innych niewyjaśnionych okoliczności, 24.p.p. opuścił wyznaczoną pozycję jeszcze przed nadejściem III. Baonu / 41.p.p. i skierował się ku Wasylkowi. 18.brygada zaś z powodu mylnie jej wydanego ustnego rozkazu przez p.o. szefa sztabu, odmaszerowała wraz z baonami Morskim, IV / 157 i przydzieloną art. z rejonu Buksztelu do m. Czarna Wieś. Dowiedziawszy się o tem, Dowództwo Grupy wstrzymało dalszy marsz tej bryg., podając jej jako zadanie : rez. Grupy z obowiązkiem ubezpieczenia lewej flanki i tyłów w kierunkach na Niemczyn i Krasno, gdzie według meldunków 41.p.p. ukazała się liczna jazda nieprzyjacielska, trzymająca się swem gros w okolicy Janowa.

Około godz. 10-ej przed południem doszła Dowództwo Grupy wiadomość, że III. Baon / 41.p.p. starając się wykonać rozkaz obsadzenia półn.wschodn. skraju lasu w rejonie Straż napotkał już nieprzyjaciela i cofa się lasem wzdłuż kolei na stację Czarnowieś, równocześnie, że Baony 41.p.p. stojące na półn. od kolei, zaatakowane od wschodu, cofają się pod naporem nieprzyjaciela, jednak podtrzymywane przez pociąg panc. Mściciel, również na Czarnowieś. Dowództwo Grupy zarządziło zatem natychmiastowe obsadzenie rejonu Buksztela przez III./ 41. celem wstrzymania nieprzyjaciela posuwającego się szosą na Wasylków i zatrzymanie I. i II. / 41. na wysokości st. Czarnowieś. 18. bryg.p. zaś otrzymała rozkaz przejścia do kontrataku w obszarze między st.kol. Czarnowieś i szosą południowo od Buksztela z kierunkiem na Buksztel, celem odrzucenia nieprzyjaciela, wyparcia go z lasów na wschód od kolei i nawiązania łączności z Gr. płk. Burkhardta (8. i 10. Dyw. P.). Dowództwo Grupy przeniosło swój postój 1 klm. na południe od st. Czarnowieś, oczekując tam przemarszu 18.bryg.p. Gdy jednak po jednogodzinnym postoju na tym miejscu oddz. 18.bryg. nie pojawiły się, nakazałem właśnie w tej chwili (godz. 13.) d-cy 41.p.p., przybywającemu na zachód od st. Czarnowieś opanowanie szosy na południe od m. Buksztel, celem zamknięcia dalszej drogi nieprzyjacielowi w kierunku połd.

Od Dowództwa 18.bryg. nadszedł w międzyczasie meldunek, że oddziały 18.bryg. w obecnym stanie przemęczenia są niezdatne do przepro-

wadzenia kontrataku i że, zgodnie z intencją instrukcji utrzymania linji Narwi za każdą cenę, Dowódca brygady zdecydował się odmaszerować przez Kopisk w kierunku Tykocina, celem zajęcia odcinka, przypadającego brygadzie, od ujścia Supraśla do rz. Śliny.

O powyższem postanowieniu D-cy brygady powiadomione Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego zarządziło bezwarunkowe utrzymanie szosy Buksztel przez 41.p.p. i stopniowe cofnięcie się tej Grupy do rejonu Wasylkowa, gdzie pułk miał pozostać do dyspozycji Dowództwa Grupy.

Tegoż dnia jeszcze wyszły ze strony Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego detaliczne zarządzenia co do obsady odcinka rzeki Supraśl i Narwi od rejonu Białystok do ujścia Biebrzy do Narwi. Grupie przypadło po wydzieleniu 41.p.p., jako rezerwy Grupy Gen. Żeligowskiego, zadanie opanowania odcinka od Lence nad Supraślem aż do ujścia Biebrzy i nawiązanie łączności z załogą twierdzy Osowiec.

Noc na 26.-VII. spędziło Dowództwo Grupy łącznie z Dowództwem Grupy Gen. Żeligowskiego na dworcu Białystok, regulując przy tej sposobności wszelkie sprawy zaopatrzenia grupy w żywność i amunicję.

Dzień 26. VII.

Odmianą do rozkazu Grupy Gen. Żeligowskiego z dn. 25. VII., na mocy której zdecydowano się na opuszczenie odcinka Supraśla i oddania Białegostoku bez walki, miała Grupa zająć odcinek od Topielca nad Narwią przez Choroszcz i dalej biegiem rzeki Narwi od Żółtek jak dawniej. Grupie została przydzielona Białostocka brygada etap. oraz 101.p.p., znajdujący się w Osowcu, z rozkazem zciągnięcia go jako rezerwę w okolicę Jeżewa. Aż do czasu przeprowadzenia tych przegrupowań miał 41.p.p. pozostać w rezerwie odcinka południowego Grupy w okolicy Konował, zaś 18.bryg. nad Narwią. Poczem tak 18.bryg. jak i 41.p.p. miały odejść do rejonu m. Sokoły, gdzie winne były wejść w skład nowo utworzonej Grupy Gen. Osigowskiego.

W myśl tych zarządzeń ~~wydane~~ odmieniające rozkazy były już wydane, gdy je Dowództwo 1.Armji obaliło postanowieniem obrony Białegostoku. Z powodu cofnięcia ~~tego~~ pierwotnego rozkazu odmieniającego, powstało dnia 27. VII. w przegrupowaniach liczne zamieszania, które jedynie z tego powodu nie doprowadziły do gorszych wyników, że nieprzyjaciel tak dnia 26. jak i 27-go większemi siłami na odcinek grupy jeszcze nie napierał.

26. VII. wieczorem 18. brygada z baonem Morskim i IV / 157 była skoncentrowana już w okolicy Tykocina.

3.bryg. Lit.-Biał. stała jeszcze na odcinku Supraśla, ale 41.p.p zajął już Konowały. Próby nawiązania łączności ze 101.p.p. w Osowcu okazały się tak drogą telegr. jak i zapomocą patroli niemożliwe, albowiem nieprzyjaciel zajmował już teren na zachód od Knyszyna.

Dzień 27. VII.

W nocy i rankiem dnia 27. VII. obsadzili w myśl rozkazu operacyjnego Grupy : 3.bryg. Lit.-B. odcinek Topiélec - Żołtki, zabezpieczając tam że most na Narwi aż do nadejścia baonu Morskiego, 35.p.p. zaś odcinek od ujścia Śliny ku m. Złotorja, 34.p.p. grupował się jako rez. Grupy w Stelmachowie i Broniszewie, IV / 157 zaś w Pajewie. Nawiązana łączność z 13. p.uł. wykazała, że pułk ten stoi w Zawadzie, otrzymał on rozkaz ubezpieczenia przejść przez Narew od ujścia Śliny aż do ujścia Biebrzy i zabezpieczenia lewej flanki w kierunku na Wiznę - oraz nawiązania łączności z Osowcem na prawym brzegu Biebrzy.

W wykonaniu tych rozkazów meldowały nagle 41.p.p. i 3. bryg. Lit.-Biał., że utrzymanie zajętych pozycji jest niemożliwe, albowiem brak wszelkich komunikacji dowozowych przez Narew z powodu nieistnienia mostów na Narwi w całym rejonie od Bokiny do Żołtek i z powodu silnego zabagnienia całego biegu rzeki w tej części. Na wypadek opuszczenia pozycji odwrót wojsk znajdujących się wraz ze swemi taborami, wózkami k.m. i t.d. na tym odcinku stałby się katastrofalnym. W celu zbadania i polepszenia tych warunków wysłany do rejonu Radule - Wanjewo 19. baon saperów skonstatował, że naprawa zburzonych mostów w ciągu szosy Białystok - Starosielce - Jeżewo wymagałaby przynajmniej 3 dni, zaś budowa innej przeprawy około 14 dni. To też oceniając trudne położenie wojsk tych, dowództwo Grupy zezwoliło na wycofanie 3. brygady Lit.-Biał. i 41.p.p. przez Baciuty - most na płn.wsch. Bokiny w rejon Topilec - Wanjewo - i natychmiastowe obsadzenie odcinka Kruszewo - Radule przez Baon IV / 157 tembardziej, że na przeciwległym brzegu Narwi ukazywały się już nieprzyjacielskie patrole.

Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego zgodziło się na ten projekt, użyło jednak 41.p.p. jako rezerwę odcinka Dyw. ochotn. płk. Zagórskiego. Z chwilą ponownego oddania do dyspozycji 41.p.p. miał Sztab 18.brygady wraz z 34.p.p. odejść do Grupy Gen. Osigowskiego.

Tymczasem już przy zajmowaniu stanowisk przez 35.p.p. w okolicy Siekierek i Złotorji skonstatowano, że słabsze siły nieprzyjaciela przedostały się pod mm. Góra i Rybaki na lewy brzeg Narwi. Nieprzyjaciela wyparto co prawda za Narew, jednak obawie ponownego jego ukazania się po tej stronie nie zażegnano, albowiem jak stwierdzono, tak Narew jak i bagna po obu stronach rzeki były w onym czasie łatwe do przebycia.

Dzień 28. VII.

W rzeczywistości nad ranem dnia 28. VII. spostrzeżono na półn. od m. Złotorja ponownie posuwanie się tyraljer nieprzyjacielskich. Baon Morski kontratakując odrzucił je ku rzece, jednak przeważająca część oddziałów nieprzyjacielskich, które przekroczyły rzekę Narew, skierowały się ku Siekierkom, inne zaś przekroczywszy rzekę na wschód od Tykocina ku Popowlanom i Lipnikom.

Kontratakami lokalnych rezerw 35.p.p. odzyskano z powrotem Popowlany i Lipniki. W rejonie Siekierek jednak nie zdołano już wyrzucić nieprzyjaciela, który gromadził coraz większe siły na lewym brzegu Narwi.

Baon Morski zaś atakowany silnie na moście wzdłuż szosy z Białegostoku zdołał utrzymać pozycje i odeprzeć doszczętnie nieprzyjaciela z wielkiemi dla niego stratami. Z powodu wyczerpania swej amunicji zachodziła jednak potrzeba zluzowania tego baonu.

Baon Morski był bowiem uzbrojony w rosyjskie karabiny, do któtych brak było zupełnie amunicji w czołówkach Grupy i Armji.

Zdarzenia dnia 28. VII., szczególnie też ukazanie się większych oddziałów nieprzyjacielskich w łuku Narwi na zachód od Konował, spowodowało Dowództwo Grupy do wstrzymania odmarszu Dowództwa 18. bryg. i 34.p.p. i zadysponowania ich w rejon Leśniki, oraz nadchodzącego I i II / 41.p.p. do rejonu Pajewo - Radule.. ½ baonu 41.p.p. miał ranem dnia 29. VII. zluzować baon Morski. Z rejonu Łupienka Stara nadciągająca 3.Bryg. Lit.-Biał. otrzymała rozkaz objęcia ubezpieczeń wzdłuż Narwi od Wanjewa włącznie aż do Babiny włącznie, zluzowany przez to Baon IV / 157. miał stanąć jako rezerwa tego odcinka w Pajewie.

Z powodu ukazania się sił nieprzyjacielskich na lewym brzegu Narwi u ujścia Biebrzy, zarządziło Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego silniejszą obsadę odcinka, przypadającego dotychczas 13.p.p. uł. Ten-

że zaś miał przekroczyć Narew pod Wizną i działać na tyłach nieprzyjaciela, który operował ku Łomży. W tym celu został wyznaczony jeden baon 35.p.p., który dnia 29. VII. miał objąć odcinek od ujścia Śliny aż po Górę Strengową z silniejszem ugrupowaniem przy tej miejscowości. Z powodu zajęcia Wizny przez nieprzyjaciela, dywersja 13.p.uł. nie przyszła na razie do skutku, pułk ten cofnął się samowolnie na Menżenin, ubezpieczając tylko Narew od Góry Strengowej aż do ujścia rzeki Biebrzy i obserwując przejścia pod Wizną i Niwkowem, kryjąc przeto lewą flankę Grupy oraz nawiązując łączność z załogą Łomży na płd. brzegu Narwi.

Dowództwo Grupy nie zgadzając się z temi zarządzeniami rozkazało szukania przepraw przez Narew, w danym razie na zachód od Wizny, by zadość uczynić rozkazowi działania pułku na tyły nieprzyjaciela, atakującego Łomżę od półn.

W toku wykonania tych zarządzeń wyszedł jednak rozkaz Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego do ponownego zajęcia Wizny przy współudziale jazdy, mającej się przeprawić około Grondów Wonjeckich.

13.p.uł. otrzymał zatem rozkaz przeprowadzenia tej akcji dnia 29. VII. W tym celu miał mu być podporządkowany baon 18.Bryg. wraz z ½ bat. 5 / 10 p.a.p., stojących w odcinku od Śliny do Góry Strengowej.

Dzień 29. VII.

Silne ataki nieprzyjaciela, wychodzące z lasu Chorewo, doprowadziły do ponownego zajęcia Popowlan i Lipnik, poszczególne oddziały jego podsunęły się już pod Sanniki. Akcje pod Popowlanami i Sannikami zostały zlikwidowane jeszcze użyciem rezerw lokalnych 35. p.p.

Natomiast udało się nieprzyjacielowi, przerzucając znaczne siły przez Narew na płn. od Złotorji i okrążając lewe skrzydło ½ baonu 41.p.p. broniącego most na szosie z Białegostoku, sforsować most i zająć Babinę oraz Siekierki i Bagienki.

½ Baon 41.p.p. wzmocniony przez drugie ½ baonu wraz z bat. 4/10 p.a.p. (2działa) i 6 / 1 Lit.-B. (2 działa) zdołali powstrzymać nieprzyjaciela na linji Żędziany - Sawniki, kontrataki 34.p.p. z Leśnik nie zdołały jednak odzyskać ✱ Siekierek, tak że wieczorem 29. VII. zajęły oddz. tego odcinka linję wzgórza na zach. od Żędzian i Leśnik - Sanniki - Popowlany.

Akcja na zachód od Śliny nie odniosła odpowiedniego wyniku, al-

bowiem nieprzyjaciel nacierał już silnie pod Strengową Górą, powodując zatrzymanie tam baonu 35.p.p., zaś 13.p.uł. nie zdołał uskutecznić przeprawę przez Narew pod Niwkowem z powodu wzmagającego się zabagnienia terenu na skutek ulewnych deszczów, jakie panowały od dnia 28. VII.

Chwilowo żołnierz przemęczony i przemo~~czony~~ kmiety, marznący i głodujący ledwie że jeszcze był zdatny, utrzymać zajmowane pozycje.

Przy wyśmienitym duchu, jaki panował jeszcze w pułkach 18.bryg. 41.p.p. i Baonie Morskim, można było jednak się spodziewać, że po jednodniowym odpoczynku będzie on znów zdatny nawet do akcji zaczepnej.

Grupa posiadała amun.,od czasu podsunięcia czołówki do Sokoły i przydysponowania 23.c. autokolumny,pod dostatkiem , dnia 29. przybyła nawet ros. amun. krb., tak że i Baon Morski mógł być ponownie użyty.

Co jednak szczególnie dotkliwie dawało się odczuwać, był brak dział przy art. i smarów dla k.m. piechoty.

Z 5-ciu bat. pozostałych przy Grupie posiadały dn. 29. VII. :

4./10. p.a.p.	2 działa	75 m/m fr.
5./10. ,,	3 ,,	,,
6./10. ,,	3 ,,	,,
5./1. B.L.	1 ,,	3 cal. ros.
6./1. B.Lit.	1 hbc.	10 cm. austr.

t.j. zamiast 20-tu w całem tylko jeszcze 10 dział zdatnych do walki.

Zaś z powodu nie dosyłania, już oddawna zapotrzebowanych, smarów dla k.m. oraz braku gurtowanej amunicji (tabory pułkowe zostały przez wyższe dowództwa ~~xxxx~~ dyrygowane w rejon Małkini) więcej niż połowa k.m. piechoty była nieczynna, jak np. u 41.p.p. z 52 k.m. tylko 24, u Baonu Morskiego z 3-ch tylko jedna k.m.

Na usilną prośbę Dowództwa Grupy obiecało Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego przydysponowanie dwuch kompletnych bat. 8.p.a.p. oraz nadesłanie o ile możności jednego wypoczętego baonu piech.(24.p.p.) Gdy jednak te ani dnia 29. VII., na które ich przybycie było awizowane, ani też dnia 30. VII. nie nadeszły, musiało Dowództwo Grupy odstąpić od pierwotnego zamiaru, kontratakiem wyrzucić dnia 30. VII. nieprzyjaciela na wschód od linji Tykocin - Żędziany za Narew, i odłożyć te akcję aż do czasu nadejścia obiecanych zasiłków.

Natomiast zarządziło Dowództwo 18.bryg.p. zluzowanie oddz. 35.p.p.

znajdujących się na wschód od Śliny przez 34.p.p., a to z powodu skrajnego przemęczenia tych oddz., stojących bezustannie w służbie ubezp. i walkach od dnia 27. VII.

Wieczorem dnia 29. VII. przybył mjr. Szt.Gen. Jakubski mianowany Szefem Sztabu Grupy i nowy szef intendentury. Przystąpiono zatem natychmiast do zreorganizowania Sztabu, albowiem dwuch referentów odeszło z powodu choroby.

Dzień 30. VII.

Ponowne ataki nieprzyjacielskie na wschód od Tykocina i na Sanniki odpartogładko, natomiast udało się nieprzyjacielowi niespodziewanym atakiem wzdłuż szosy z Żędzian, podczas ulewnego deszczu i mgły, wtargnąć się w pozycje Baonu I / 41. Uderzenie to zostało zatrzymane przez Baon II / 41. na wzgórzach na płn. wschód od Renduli. ~~Pod~~ Podciągniętym na wschód od Leśnik Baonem Morskim nawiązano ścisłą łączność z oddz. 34.p.p., tak że wszelka obawa przedarcia się tu npla została usunięta.

D-ztwo Grupy uważało położenie na tym odcinku jako tak pewne, że trwałe przy swoim zamiarze przeprowadzenia kontrataku w dniu 31. VII., gdy tylko obiecane bat. nadejdą.

O godz. 16. poob. położenie się zupełnie zmieniło.

Nieprzyjaciel sforsował około godz. 14-ej Narew poniż. Góry Strenkowej, szwadron 13.p.uł. stojący pod Wizną musiał się cofnąć, Baon 35.p.p. z Góry Strenkowej przeszedł do kontrataku wraz z gros 13.puł. , który był podciągnięty w rejon Chlebjotki. Położenie na tem skrzydle przedstawiało się zatem chwilowo dość niepewne.

Równocześnie przybył ofic. szt. Grupy Gen. Żeligowskiego z rozkazem piśmiennym cofnięcia Grupy w nocy na 31. VII. z zadaniem zajęcia w dniu 31. VII. nowych pozycji od Wanjewa wyłącznie przez Kropiwnicę - Kobylin - Kszewo Stare - Cibory - Grabowo. 13. puł. miał z rejonu Menżenina zabezp. lewą flankę - obsadzając przejścia pod Grodami Wonieckimi i Brodem i utrzymać nadal kontakt z Łomżą. 41.p.p. miał odejść, jako rez. Grupy Gen.Żeligowskiego, do rejonu na płn. od m. Sokoły.

Decyzja ta spowodowana była zdarzeniami przy Grupie ochotn. i 10.Dyw.p., które zmuszone były odstąpić od Narwi.

Dowództwo Grupy uważając położenie własne bynajmniej jeszcze nie zagrożone wypadkami, rozgrywającemi się dalej na południe, starało się wywołać zaniechanie odwrotu; wychodząc z tego założenia, że walcząc w dniach 29. i 30./ VII. przeciwko oddz. 7-u, a nawet dnia 30.

dwum dalszym pułkom bolszewickim, jak to z zeznań jeńców udowodniono, Grupa wiązała znaczne siły nplskie, które w razie dobrowolnego odstąpienia jej z zajmowanego odcinka, nieprzyjaciel mógłby użyć po części na innem miejscu,

Ze względu na to, że Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego jednak przy wykonaniu rozkazu odwrotowego pozostawało, wydało Dowództwo Grupy nocą rozkaz :

1) do przerzucenia 1 baonu 35.p.p. (rez. Grupy) samochodami w okolicę Grabowa celem zabezpieczenia na wypadek przedwczesnego odstąpienia 13. p.uł. azosy Góra Strenkowa - Menżenin.

2) do cofnięcia reszty 18.bryg. i Baonu IV / 157. wraz z bat. 5.i6./10. i 6./1. Lit.B. na odcinek Kobylin - Grabowa.

3) do cofnięcia 3.bryg. Lit.B. i Baonu Sap. wraz z bat. 4./ 10. i 5./ 1.B.L. na odcinek Waniewo - Kropiwnica - Makowo.

Poruszenia te miały być wykonane pod osłoną :

a) dwuch baonów 41.p.p. i Baonu Morskiego, który miał pozostać na pozycji Radule - Leśniki aż do odpłynięcia 18. bryg. piech. (41.p.p. miał) po-
tem podążyć za 3. Bryg. Lit.B. w rejon Lachy, gdzie winien był stać jako rez. Grupy Gen Żeligowskiego.

b) Baonu IV / 157, który obsadzając odcinek Folw. Kurowo - Radule miał postępować za 18.Bryg.piech., gdy 41.p.p. w odwrocie przejdzie obszar Jeżewo - folw. Kurowo.

W wykonaniu tych zarządzeń doszedł Dowództwo Grupy o godz. 4-ej dnia 31. VII. rozkaz Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego do zaniechania odwrotu i utrzymania linji Radule - Tykocin i Narwi aż do Strenkowej Góry, względnie, gdyby to już nie możliwem było ; linji folw. Kurowo - Jeżewo - Zawada - ujście rz. Śliny i dalej Narwi na Górę Strenkową.

Ze względu na to, że w chwili nadejścia rozkazu uprzednio zajmowane linje były już opuszczone, że straże tylne kolumn (18. bryg., 3.bryg.Lit.B. mianowicie Baon Morski i 41.p.p.) zbliżały się już do Jeżewa, że części Grupy były już na miejscu pod Grabowem, odmiana rozkazu odwrotowego była wręcz już niemożliwa - o czem się Ofic.Szt. Grupy Gen. Żeligowskiego naocznie przekonał.

Dzień 31. VII.

Położenie Grupy po zajęciu nowych stanowisk wskazuje załączona oleata II.

W połudn. porze odwiedził Dowództwo Grupy Gen.Ppor. Kuliński i zorjętowawszy się o położeniu wyraził opinję, że pożądanem by było odzyskać ponownie przyśpieszonym odwrotem utracone pozycje nad Narwią w linji Waniewo - Radule - Tykocin, a gdyby to się okazało już niemożliwem, conajmniej linję Kruszewo - Jeżewo - Zawada - ujście Śliny. Otrzymałem więc polecenie poinformować w tym sensie Gen. Żeligowskiego , do którego zostałem wezwany na godz. 18-tą.

Po przybyciu do M.P. Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego wręczono mi piśmienny rozkaz, według którego grupa miała dnia 1.VIII zająć pozycje w linji Stypułki - Szymany Jawory - Klepacze, a zatem odgiąć prawe skrzydło od Narwi pod Wanjowem na linję rz. Śliny do Stypułek , a w całości, szczególnie lewem swem skrzydłem, odstąpić bez konieczności o 2- 4 km. od linji obecnie zajmowanej .

Nie widząc racji bytu tego ostatniego manewru , zgłosiłem me zdanie ~~[illegible]~~ utrzymania w rejonie Kobylin - Grabowo zajmowanych pozycji , komentując to też zapatrywaniem Dow-twa Armji, wygłoszonem mi w popołudn. rozmowie z gen. Kulińskim .

Gen. Żeligowski uzasadnił co prawda konieczność odstąpienia od Narwi na linję Śliny zdarzeniami przy Grupie ochotn., IO.Dyw. piech. i dalej na połudn.stojących grupach, wyraził jednak równocześnie swój zamiar:

a) odejścia od dotychczasowej taktyki utrzymywania linji, do których obsady nasze siły nie są wystarczające, natomiast

b) utworzenia dwóch silnych grup , mianowicie 18;Bryg.Piech. mającej później być wzmocnioną przez resztę wojsk mej grupy - na szosie Jeżewo Menżenin i grupy płka Małachowskiego t.j. IO.Dyw.p. i Gr. Ochotniczej w okolicy Mazowiecka.

Temi dwoma grupami zamierzał gen. Żeligowski działać zaczepnie wspomagając zawsze jedną przez drugą .

Na razie - ze względów na położenie u płdn. sąsiednich grup wydawało się koniecznem mieć silniejszą grupę pod Mazowieckiem. Otrzymałem zatem osobiście i ustnie rozkaz od generała Dow-cy Grupy ściągnięcia wszystkich wojsk mej grupy stojących jeszcze na wsch. od Śliny (t.j. 3.Bryg. L.B., Baon Morsk.,Baon sap. wraz z przydziel.art. i dwóch baonów 41.pp.) nazajutrz do Sokoły, gdzie miały się wcielić przed kolumną marszową IO.Dyw.Piech. na szosie

Sokoły - Mazowieck, pozostawiając jeden baon 41.pp. jako straż tylną, względnie północną na wzgórzach na płn. od toru kolejowego na płn. od Sokoły aż do skończonego przemarszu 10.Dyw. P. Baon ten wraz z baonem III/41.pp. znajdującym się jeszcze przy grupie ochotn.mieli dołączyć się później do pułku, który otrzymał zadanie rez. Grupy Gen. Żeligowskiego w Mazowiecku .

Zaźaszem podporządkowano Dowództwu grupy 7. i 8. bat./8.pap. stojące w przemarszu do grupy w Sokołach .

Rozkaz obsadzenia linji Śliny był zatem obalony, nowy rozkaz miał być Grupie wkrótce doręczony. Z powodu jednak, że rozkaz zapowiedziany do godz. 20-ej Dowództwa Grupy nie doszedł, na zapytanie telefoniczne nikt się nie zgłosił powtórzono zapytanie, który rozkaz obowiązuje, pisemnie przez gońca. Nie otrzymawszy jednak i na tej drodze odpowiedzi do godz. 24-ej Dowództwo Grupy, z powodu konieczności wydania rozkazu podwładnym jednostkom, zdecydowało się na odmarsz w myśl ostatniego, ustnego rozkazu, którego poświadczenie otrzymało jednak dopiero dnia 1.VIII krzyżując już kolumną marszową drogę żelazną na płn. od m.Sokoły.

Dzień 1.VIII.

Po przybyciu do Mazowiecka ugrupowało Dowództwo Grupy swe oddziały na przewidziany tylko czasowy postój w ten sposób by móc wejść w akcję tak w kierunku północno-wschodnim, względnie północno-zachodnim, lub w kierunku wschodnim i zarządziło wywiady w sektorze K. Czosnowo - Wnory Więchy-Czarnowo - Biki, poszukując równocześnie łączności z Dowództwem 18.Bryg.,o którym przypuszczano, że się znajduje według własnej dyspozycji z ubiegłej nocy w obszarze Szlazy - Łopieniki - Menżenin .

Dowództwo 18.Bryg.Piech. jednak , któremu polecone było krycie linji Jeżewo - Menżenin na Zambrowo, zdecydowało się dnia tego - ze względu na tworzeniu wspomnianej silnej grupy pod Mazowieckiem - do odstąpienia aż do skrzyżowania szosy z koleją na północo-wschód od Leśnicy w zamiarze utrzymania ściślejszej łączności z grupą pod Mazowieckiem o czem dowiedziało się Dowództwo Grupy dopiero dnia 1.VIII o godz. 17-ej .

Widząc równocześnie pewną sprzeczność między zapatrywaniami Szefa Sztabu i Dowódcy Grupy gen.Żeligowskiego, co do obsadzenia linji Śliny, względnie tworzenia dwóch odrębnych grup i obawiając się,

że z powodu odstąpienia 18.Bryg.Piech. aż po Leśnicę mógłby, wtargnąwszy w obszar Kuleszy Kościelnej, przerwać połączenie obydwóch grup, zarządziłem zgodnie z Dowództwem Grupy gen.Żeligowskiego :

a) jeszcze na dzień 1.VIII posunięcie się 2.Bryg.L,B. do obszaru Kulesze Kościelne z wywiadem w obszarze Stypułki – Szymany – Wypychy – Szlazy Łopieniki i nawiązanie łączności z oddziałami 10.Dyw.

b) przerzucenie Baonu morskiego (który tego dnia został uzbrojony w karabiny francuskie) samochodami i bat.7i8/8.pap. marszem przez Jabłonkę do rejonu Leśnica – Kołaki Kościelne podporządkowywując je Dowództwu 18.Bryg.celem

c) zaatakowania dnia 2.VIII tą grupą (7 baonów, 4 baterje) i odrzucenia nieprzyjaciela w kierunku na Menżenin.

Dowództwo Grupy przeniosło się do Kołak Kościelnych , skąd nawiązano znów łączność z 3.Bryg;L.B.

Baon III/35 był rozkazem Dowództwa Grupy Gen.Żeligowskiego wydzielony do obszaru na północ st.kolejowej Czerwony Bór, skąd wraz z 13.p.uł. krył flankę i tyły grupy wobec nacierającego na Łomżę nieprzyjaciela .

Dzień 2.VIII.

Akcja zarządzona 18-ej Bryg. doprowadziła do bardzo pomyślnego wyniku . 34.pp. zajął Menżenin, 35.Pp.skierowany od Leśnicy na północ rozbił jedną Bryg.bolsz., zdobywając dwa działa i tabory sow.157.pp. goniąc rozbitki tego pułku aż po Pniewo i Wypychy, biorąc znaczną ilość jeńców.

Zawrócona tym atakiem część kolumny nieprzyjacielskiej, będącej w marszu ku Łomży, ścigana przez oddz. 34.pp. z pod Menżenina i Rutek oddała dalsze 4 działa , 11 k.m. i około 400 jeńców. Rozbitki tej kolumny (157,158, 159 sow.pp.) ustąpiły w kierunku północnym, pozostawiając na szosie Rutki – Łomża niemal całe tabory i mnóstwo mat. wojennego, który jednak 18.Bryg. własnemi siłami zabrać już nie mogła.

Mniej pomyślnie walczyła 3.Bryg.L.B., która natknąwszy się w rejonie Kuleszy Kościelnej na nieprzyjaciela odstąpiła już pod lekkim jego naporem na Czachy i Kołaki Kościelne.

Celem nawiązania łączności z IO.Dyw., na Sanie D.i Gołasze Dombr wysunięty baon morski, napotkał tylko słabe siły nieprzyjaciela.

Położenie dnia 2.VIII przedstawia załączona skala III.

Według tegoż zdawało się Dowództwu Grupy uzasadnionem, przedstawić D-cy Grupy , gen.Żeligowskiemu, który wieczorem odwiedził dow-cę gru-

py pod Leśnicą, propozycję : dnia 3. VIII., wstrzymując 3.Bryg. Lit.B., Baonem Morskim i IV / 157 z 3-ma bat. ewent. napór nieprzyjaciela z kierunków Menżenin - Gołasze Domb, 18-ą Bryg. wzmocnioną 4-ma bat. przeprowadzić atak na nieprzyjaciela, okalającego od południa Łomżę.

Dow-ca Grupy, Gen. Żeligowski, zgodził się w zasadzie z tą propozycją, która widocznie zgodną też była z zamiarami Dowództwa Armji, według których atak na płd. front miał być wykonany przez Grupy Gen. Roji i Gen. Wroczyńskiego od Śniadowa, względnie Ostrołęki, zaś Grupy płka Łuczyńskiego (18.Bryg. i Baon Morski) z kierunku płd.wschd. Według tego rozkazu miał płk. Łuczyński nawiązać łączność z Gen. Wroczyńskim w Ostrołęce.

Dzień 3. VIII.

W myśl tego rozkazu zarządziłem na dzień 3. VIII. :

a) zciągnięcie 34.p.p. z okolicy Rutki - Menżenin - Dembniki do rejonu Kosaki Borowe - Leśnica i zastąpienie go przez IV / 157 Baon , który miał kryć szosę od Menżenina w okolicy na płn.wschód od Kosak Borowych,

b) zciągnięcie Baonu Morskiego do Kołak Kościelnych, zaś 3.bryg Lit.B. do m. Czachy, skąd miała w łączności z Baonem IV / 157 ubezpieczać obszar na płd. od kolei w kierunkach na Czarnowo Undi i Gołasze Domb,

c) wydzielona komp. p. Słuckiego otrzymała zadanie oczyszczenia terenu na płn. od Leśnicy w kierunkach na Kołomyjkę i Kosaki Nadbielne od maruderów tych wojsk npl., które dnia 2. VIII. zostały w tych okolicach rozbite.

Jako rez. Grupy pozostał tylko jeszcze baon sap. (około 80 krb., komp. telg. i komp. Sztab. Dowództwa Grupy/ i bat. 7./8 pap. w rejonie skrzyżowania dróg na wschód od Leśnicy.

2 baony 35.p.p. osiągnąwszy już dn. 2. VIII. rejon Lutostan - Gać Sokolaląka - Pensa Lipno posunęły się, w myśl znanej im instrukcji co do odsieczy Łomży, samorzutnie pod Pniewo i Wyżyki Stare i Nowe, wypierając z tamtąd nieprzyjaciela i nawiązując łączność z Baonem III / 35, który zajął już płn. skraj lasu przy szosie Zambrowo - Łomża płd-owo od m. Podgórze. 13. p.uł. ubezpieczał jego lewą flankę w kierunku na Giełczyn, czyniąc wywiady w kierunkach na Łomżę i ku Narwi w okolicę Siemienia, gdzie npl. przeprawiał się przez Narew.

270

Skonstatowawszy, że npl przeprawia w okolicy Drozdowa około 2-ch baonów, 35.p.p. uderzył swemi złączonemi 3-ma baonami na npla na wzgórzach na płd. od m. Siemienia i dotarł do godz. 14-ej aż do skrzyżowania dróg na płn. od Podgórza, opanowując też miejsce przepraw nplskich między Niewodowem a Siemieniem.

Ale tymczasem rannym rozkazem Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego wykonanie przedsięwzięcia 18. Bryg.piech. na Łomżę zostało wstrzymane, rozkazem zaś dalszym około południa zupełnie zaniechane. Natomiast płk Łuczyński otrzymał telefoniczny rozkaz od Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego do kontrataku na nieprzyjaciela, napierającego na 10.Dyw.piech. z bliżej określonym celem na Jabłonkę. Dowództwu Grupy zaś polecono śpieszną ewakuację rannych, amunicji, map, wojen, i zdobyczy nagromadzonej pod Leśnicą do Zambrowa, w którym to celu miały być przysłane samochody, i do ściągnięcia reszty Grupy do Zambrowa, gdzie miało ją oczekiwać inne zadanie.

Na przedstawienia poczynione w drodze telefonicznej przez płk Łuczyńskiego, że uważa siłę jednego p.p. (34.) za niewystarczającą do przeprowadzenia powierzonego mu zadania, Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego zezwoliło na użycie w tym celu całej 18.Bryg. Prócz tego przydzieliłem płk. Łuczyńskiemu , na jego prośbę o intensywne wsparcie jego akcji przez art., ~~do 18.Bryg~~. stojącą w rezerwie bat. 7 / 8 p.a.p. i określiłem, że w razie potrzeby wesprę go nawet całemi siłami Grupy z obszaru Wiśniewa w kierunku na zachód od Jabłonki, przynajmniej aż do nadejścia 35.p.p. z Łomży.

Grupa płk. Łuczyńskiego (34.p.p., bat. 6./ 10.p.a.p. i 7/8.pap. odmaszerowała o godz. 13. z Kosuk Borowych przez Czachy w kierunku na Jabłonkę, 35.p.p. (wraz z bat. 5./ 10.i jednem działem bat. 6./ 1. Lit.B.) stojący w onym czasie pod Łomżą, otrzymał od płk. Łuczyńskiego rozkaz skierowania się przez Zambrowo celem połączenia się z jego Grupą.

Na ponowny rozkaz telefoniczny Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego do pośpiesznego odmarszu reszty Grupy na Zambrowo, wyruszyłem odesławszy tabory drogą Leśnica - Wiśniewo do Zambrowa, około godziny 15. wyruszyłem z resztą Grupy (baon sap., bat. 8/8.p.a.p., 1 komp. p.Słuckiego, Sztab Grupy i Baon IV / 157) szosą do Zambrowa, dyrygując 3.Bryg. Lit.B. i Baon Morski z Kołak Kościelnych przez Lentowo - do połączenia się z kol. na szosie pod Wiśniowem. Baon IV / 157 miał

pełnić służbę straży tylnej.

Przybywszy do, Wiśniowa wręczono mi pisemny rozkaz Grupy Gen. Żeligowskiego, tyczący się odwrotu na Zambrowo, zajęcia pozycji na wschód i południe od Zambrowa przez 10.Dyw. piech. i grupę ochotn. i kontrataku Grupy płk. Łuczyńskiego w obszarze Jabłonka - Wierzbowo i dalej w kierunku południowym, oraz wskazówki co do obszarów mających być zajętemi w dalszym odwrocie w kierunku Ostrowa.

Według tego rozkazu miałem objąć dowództwo na całą Grupą, mającą stanąć na wschód od Zambrowa, zaś co do sposobu użycia mej Grupy (3.Bryg. Lit.B., IV / 157 i t.d.) zawierał rozkaz tylko postanowienia tyczące się jej późniejszego skierowania przez Szumowo - Radwany - Żochowo.

Ze względu na to, że według tego rozkazu Baon Morski miał brać udział w kontrataku płk. Łuczyńskiego, skierowałem go natychmiast wraz z plut. strzel konnych 10-ej Dyw.piech. nawiązującym ze mną łączność, z Lentowa przez Głodowo - Czosaki D. z rozkazem podporządkowania się płk. Łuczyńskiemu i doręczenia mu pisemnego rozkazu, tyczącego się jego dalszej działalności na mocy otrzymanego właśnie od Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego.

Gdy obie kolumny zbliżały się do Wiśniewa, ukazały się już na południowej flance nieprzyjacielskie patrole i dalszy marsz na Zambrowo zdawał się być z tej flanki zagrożony. W myśl więc mego uprzedniego postanowienia ewentualnego wsparcia płk. Łuczyńskiego, postanowiłem zatrzymać Grupę w okolicy Wiśniewa i przyjmując odpowiednie ugrupowanie, wyczekać wyniku wywiadów zarządzonych natychmiast w kierunkach na Jabłonkę i Wierzbowo.

Widząc w chwilę później, że Baon Morski wstąpił już na południe od Głodowa w walkę, wydałem natychmiast rozkaz do silnego wparcia go przez bat. 7./ 8.i 4./ 10.p.a.p., które weszły na stanowiska na zachód i południe-zachód od Wiśniewa.

Będąc zobowiązany rozkazem Grupy Gen. Żeligowskiego do objęcia dowództwa nad oddziałami, zciągającemi na pozycje na wschód i południe od Zambrowa, zdałem dowództwo nad grupą, szykującą się pod Wiśniowem, płk. Zawistowskiemu, dowódcy 3.Bryg. Lit.B. z rozkazem działania, w myśl mych postanowień uprzednich, podając mu jako obszar zborny dla tej grupy, las na południe m. Sendziwoje, gdzie grupa miała tworzyć rezerwę za lewem skrzydłem pozycyj, mających być zajęte na wschód od Zambrowa.

Nadmienić muszę, że od czasu przekroczenia obszaru, objętego arkuszami mapy 1:300.000 Grodno i Brześć Litewski, Grupa operowała tylko na podstawie mapy 1:300.000, albowiem mimo kilkakrotnych zapotrzebowań mapy 1:100.000 od wyższych Dowództw otrzymać nie było można. Jedyna mapa, jaką Sztab Grupy w tym dniu posiadał była szara/źle czytelna odbitka mapy 1:300.000, arkusze Łomża i Warszawa, które mi francuski pułkownik, przydzielony do mej Grupy, z grzeczności udzielił. Brak odpowiednich map odbijał się nader ujemnie na całokształcie działań, a szczególnie art.

Przybywszy do Zambrowa skierowałem się naprzód na M.P., wyznaczone mi rozkazem Grupy Gen. Żeligowskiego na zachód od Zambrowa, a z tamtąd, na podstawie mylnej informacji, że Dowództwo 10.Dyw.piech. znajduje się jeszcze na szosie od Jabłonki, aż pra ie do wojsk pierwszej linji 10.Dyw., cofających się na tej szosie. Wróciwszy do St.telf. na skraju lasu na płd. m. Sędziwuja, dowiedziałem się dopiero, że Dowództwo 10.Dyw. znajduje się w K. Korytki, 3 klm. dalej na szosie do Ostrowa. O M.P. Dowództwa Grupy ochotn. i tam nic dowiedzieć się nie zdołałem. Otrzymawszy jednak od Dowództwa Grupy Geh. Żeligowskiego zawiadomienie o zaniechaniu zamiaru obrony Zambrowa i wykonaniu odwrotu całej Grupy w obszary wyznaczone popołudn. rozkazem t.j. Grupy płka Łuczyńskiego do Ruskolenki, 41.p.p. i 10.Dyw. do obszaru Penchratka -Brosienica, zaś 3.Bryg. Lit.B. do Żochowa i t.d., udałem się z powrotem do Zambrowa, skąd zdyrygowałem właśnie tam nadchodzący 35.pp i Baon Morski oraz Bryg. Lit.B. z baonem IV / 157 do obszarów im przynależnych, sam zaś wróciłem z szefem sztabu do K. Korytki, gdzie ostatecznie około godz. 23-ej nawiązałem łączność z Dowództwem 10. Dyw. p.

Tu doszedł mnie telf. rozkaz Dowództwa Grupy do obsadzenia linji : Jasienica - Kalinowo (Grupa płka Łuczyńskiego), płn.wschodn. skrajów lasu na płn. Kalinowa aż w okolicę Palapus przez 41.p.p. i 3.Dyw. Lit.B., celem umożliwienia odpływu taborów i kolumn wojsk w kierunku Ostrowa. Ze względów na napady nieprzyjacielskiej jazdy na tabory w lasach na wschód Ostrowa, miała 10.Dyw.p. oczyścić te lasy od oddz. nplskich i stanąć jako odwód Grupy Gen. Żeligowskiego pod Ostrowem.

Jakie zadanie przypadło Grupie ochotn., nie zdołam teraz z pamięci określić. Ze względu na to, że Dowództwo 10.Dyw. p. otrzymało

ten sam rozkaz co i moja Grupa, musiałem przyjąć, że i 3-cia grupa dyspozycyjna Grupy Gen. Żeligowskiego została wprost o jej zadaniu powiadomiona, tembardziej że uważałem jej podporządkowanie pod moje rozkazy tylko jako przejściowe na czas zamierzonej akcji obronnej pod Zambrowem.

Zarzut,czyniony mi później o zaniechaniu powiadomienia Grupy ochotn. o jej zadaniu, uważam jako zupełnie niesłuszny, albowiem było to obowiązkiem Dowództwa Grupy Gen.Żeligowskiego,wydać rozkazy tej Grupie,jemu bezpośrednio podporządkowanej.

Na mocy wspomnianego rozkazu telf., otrzymanego po godz. 2-ej, wydałem zarządzenia pisemnie rozk. L. 235 /op. z dnia 4.VIII., któ~~ry~~ry w kopji załączam. A to : 41~~ego~~p.p. wręczając go ofic. łączn. tego pułku, 35.p.p. informując ustnie dowódcę pułku, zaś 3.Bryg. Lit.B. informując ustnie Dowódcę Baonu Białostockiego, któremu wręczyłem szkic orjętujący z głównemi postanowieniami rozkazu z rozkazem doniesienia go Dowódcy 3.Bryg. i zawiadomienia IX / 157 i Baonu Morskiego.

Nadmienić muszę, że w dniu tym i dnia następnego tak szef sztabu, jak i ja byliśmy cierpiący, szef sztabu nieprzywykły do wytężeń fizycznych, jakie działania dni ostatnich wymagały, był zupełnie wyczerpany - tak że redakcję rozkazów musiałem osobiście przeprowadzić. Z powodu braku oświetlenia w improwizowanym postoju Dowództwa w polu przy szosie zdołano sporządzić tylko dwie odbitki rozkazu, z których jeden otrzymał 41.p.p., zaś drugi przesłano 35.p.p. dla 18.Bryg.p. Pułk ten z powodu skrajnego przemęczenia ludzi był zmuszony nocować w pobliżu Ostrożnego, skąd wyruszył na podstawie uprzednio dowódcy pułku osobiście danych rozkazów jeszcze przed otrzymaniem onego pisemnego rozkazu.

Obawiając się, że wydane rozkazy nie zostaną podległym oddziałom na czas doręczone, udałem się około godz. 3. 30 dnia 4. VIII. szosą w kierunku Wyszomierza, powiadamiając po drodze wszystkie napotkane oddziały. Pozatem wysłało Dowództwo Grupy po swem przybyciu do Ostrowa, na podstawie tam otrzymanej od Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego mapy 1 : 100.000, sporządzone szkice z podziałem obsady odcinków oraz ugrupowaniem rezerw do Dowództw 35.p.p., 41.p.p. i 3. Bryg. Lit.B., celem lepszego poinformowania Dowódców ~~tych~~, nie posiadających mapy tego obszaru.

Dzień 4. VIII.

Przez wysłanie powyższych szkiców własnem autem osobowam, jako jedynym do rozporządzenia stojącym środkiem łączności, chwilowo w Ostrowie unieruchomione dowództwo zostało zaskoczone atakiem nieprzyjaciela niewiadomej siły od płd.wschód. na Ostrów. Przez Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego zarządzona lokalna obrona widocznie nie zdołała się oprzeć naporowi nieprzyjaciela i ustępowała ku miastu, com własną obserwacją ze wzgórza na wschód od kościoła parafialnego skonstatował.

Nie mając do dyspozycji żadnych sił, by wesprzeć oddz. lokalnej obrony, udałem się do Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego w zamiarze poinformowania się o poczynionych zarządzeniach, zastałem jednak Sztab Grupy na odjezdnem za miasto, dokąd zostały też skierowane liczne tabory, stojące jeszcze w mieście. Wyjechałem zatem wraz z Szefem Sztabu z Dowództwem Grupy na jego nowe M.P. przy szosie na skraju lasu, 1 klm. na płd.zach. Ostrowa, by tam oczekiwać powracające z frontu auto, z zamiarem udania się z tamtąd okrężną drogą na płn. Ostrowia, by nawiązać łączność z moimi oddziałami. Wracające auto wiozło rannego płka Łuczyńskiego i ciężko rannego dowódcę 34.pp. kpt. Galińskiego. Ze względu na ciężki stan kapitana, Gen. Żeligowski polecił mi - z powodu braku innego zdatnego auta przy dowództwie jego Grupy - pożyczenie samochodu dowództwa Grupy celem szybszego odtransportowania tych dwuch oficerów do czołówki sanit. w Wyszkowie, już to z tego względu, aby ciężko rannemu oficerowi przeładowanie na inny środek komunikacyjny oszczędzić.

Auto miało natychmiast wrócić, oczekiwałem je więc na skraju lasu, Gdy po godzinie ~~postoju~~ oczekiwania auto nie wróciło, udałem się pieszo z szefem sztabu jemu naprzeciw, tembardziej że w onym czasie nie widziałem już żadnych oddziałów postępujących za cofającemi się taborami.

Spotkawszy po drodze samochody cięż. Grupy, naładowane amunicją krb. niem. - wiedząc, że 41.p.p. cierpi już na brak takowej - wydałem zarządzenia, by samochody podjechały przez Ostrów do pułku celem wydania mu amunicji. Po upływie niespełna godz., w którym czasie kontynuowałem marsz pieszo z zamiarem zbliżenia się do mego samochodu, którego powrótu spodziewałem się lada chwila - wróciły jednak samochody amunic. z meldunkiem, że nie mogły się już przedostać do pułku, albowiem były ostrzeliwane przez nieprzyjacielską art. wy-

jeżdżając z Ostrowa. Widząc więc, że w ten sposób nie zdołam się przedostać do moich oddziałów, postanowiłem uczynić to drogą na Natolin - Przetycz - Długosiodło, która według mapy zdawała mi się jedyną pewną do przejazdu samochodem. Udałem się zatem teraz z szefem sztabu ~~tym~~ udającym autem na szybsze spotkanie osobowego samochodu Grupy aż do Zakręcia, a gdy skonstatowałem, że obrana droga przez Natolin dla ciężarowych aut jest nie do przebycia, aż do Wyszkowa, by tu dosiąść lekkiego auta osob. Grupy. Po drodze spotkawszy Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego w okolicy Budykierza, zgłosiłem tam mój zamiar.

W Wyszkowie dowiedziałem się, że obaj ranni ofic., korzystający z auta Grupy, nie zastawszy czołówkę sanit. na dworcu Wyszków, skierowali się do następnej, a mianowicie do Tłuszcza. Byłem zatem zmuszony przy moście przez Bug oczekiwać powrotu samochodu, który oczekiwałem najpóźniej na godz. 16-tą.

Będąc świadkiem popłochu, w jakim cofały się tabory i t.d., zarządziłem w Wyszkowie natychmiast :

1) przyspieszenie prac reperacyjnych pokładu mostu,

2) ścisłe uregulowanie ruchu na szosie w przestrzeni 2 klm. na półn.zachód od miasta, przez miasto i przez most,

3) zawiadomienie Dowództwa 1. Armji, celem wysłania oficera regulującego ruchu tab. i kol. w okolicy Wyszkowa.

Około godz. 16-ej przybył mjr. p.d. Szt. Gen. Mozdyniewicz z Dowództwa 1. Armji do Wyszkowa, z którym udałem się do Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego, celem usprawiedliwienia mej nieobecności przy oddz., podlegających memu dowództwu. Tu otrzymałem ustnie informacje o położeniu i o zamiarach Dowództwa - według których oddz. mojej Grupy miały się skoncentrować w obszarze Długosiodło - Pecyna - Wiśniewo i nawiązać łączność z 10. Dyw.p., której M.P. miały być Dybki.

Wróciwszy do Wyszkowa, gdzie i teraz jeszcze nie zastałem auta osob. Grupy, wydałem tam właśnie przybywającemu Sztabowi Grupy rozkaz przeniesienia M.P. Grupy do Długosiodeł i do nawiązania łączności z wojskami podległemi i z Dowództwem 10.Dyw.p. i M.P. Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego.

Sam wyczerpany doszczętnie, cierpiąc od dwuch dni na ciężką

niedyspozycję żołądkową i nieprzespawszy z rzędu 2 noce, czułem konieczność bodaj krótkiego odpoczynku aż do chwili możności mego przejazdu do Grupy, o której wiedziałem, że się zgodnie z rozkazami Dowództwa Grupy w nakazanym obszarze zgromadza.

Dzień 5. VIII.

Gdy o godz. 9-ej auto jeszcze nie przybyło, a Sztab Grupy był już w ruchu do Długosiodeł, podążyłem jeszcze raz do Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego celem informowania się o położeniu. Tu otrzymałem rozkaz zarządzający Grupie obsadę odcinka przygotowanych pozycyj od Nowej Wsi wyłącznie aż do Przetycza włącznie, według której (daty) 41.p.p. miał przejść jako odwód do 10. Dyw. p., zaś 35.p.p. jako odwód Grupy Gen. Żeligowskiego do Wyszkowa.

Na podstawie tego wydałem obecnemu płkowi Zawistowskiemu rozkaz do natychmiastowego obsadzenia odcinka Nowa Wieś wyłącznie do drogi Augustowo-Dalekie włącznie. II. odcinek miał obsadzić Baon IV / 157, Baon Morski zaś stanąć rezerwą w Jaszczułtach.

13.p.uł. miał kryć lewą flankę w obszerze od Przetycza do Narwi i nawiązać łączność z oddz. stojącemi w Lubielu.

Celem ~~Podanie~~ wydania tych rozkazów zatrzymując się w Zakręciu, spostrzegłem w kierunku od Natolina prócz 41.p.p. i 35.p.p. nadciągający też Baon IV / 157, część grupy ochotn., 1 komp. pułku Słuckiego i całą art. Grupy. Oddziały te zostały natychmiast w dalszym pochodzie wstrzymane, Skrajne przemęczenie ich nie dozwalało jednak bezpośredniego skierowania ich na przynależne odcinki. Z,polecenia Gen. Żeligowskiego miały one w odpowiedniem ugrupowaniu odpocząć, by po pobraniu amunicji i żywności o świcie dnia 6. VIII. zając przepisane im stanowiska. Celem ułatwienia ruchu miały te oddziały wraz z Baonem Morskim, zbierającym się w Wyszkowie, być przewiezione na miejsce ich użycia. W tym celu oddano Grupie do dyspozycji Kol. przewozową L.527. Z powodu oddysponowania taborów rozkazem Dowództwa 1.Armji w rejonie Serocka zdołano do rana dnia 6. VIII. uruchomić zaledwie 28 wozów, które uskuteczniły przewóz Baonu Morskiego (86 krb. i 1 k.m.) i Baonu IV / 157 (142 krb. i 2 k.m.), gdy tymczasem Grupa ochotn. oddana pod rozkazy Dowództwa Grupy, która własnemi środkami przewozowemi miała być transportowana, dnia 6. VIII. na miejsce przeznaczenia wcale nie przybyła.

Nocą doszła Dowództwo Grupy wiadomość od Grupy Gen. Żeligowskieg

że 3. Bryg. Lit.B. opuściła samowolnie swe pozycje i że cofa się przez las w kierunku na Trzciankę. Natychmiast wysłany tam oficer sztabu Grupy skonstatował tylko, że Brygada, nie wyczekując obsadzenia odcinka na wschód od drogi Augustowa przez Baon IV / 157, dla braku łączności z tym Baonem cofnęła swe lewe skrzydło na linję Jaszczołty. Po otrzymaniu jednak rozkazu operacyjnego Dowództwa Grupy, obsadziła nie tylko ponownie swój odcinek, ale też ubezpieczyła jedną kompanją rejon Przetycz aż do nadejścia IV / 157 Baonu.

Dzień 6. VIII.

Według rozkazu Dowództwa Grupy Baon IV / 157, Baon Morski i bat. 8./ 8.pap. przebywające od popołudnia 5. VIII. pod Natolinem, miały wyruszyć o godz. 4-ej do Jaszczołt, celem zajęcia odcinka przygotowanej pozycji na zachód od drogi Augustowo-Dalekie. 201. p.p. miał stanąć odwodem Grupy w Jaszczołtach, gdzie też Dowództwo Grupy miało się znajdować.

Z powodu niedostawienia wozów i niepobrania amunicji na czas, odmarsz Baonu IV / 157 i Baonu Morskiego się opóźnił, o czem Do-ztwo Grupy dopiero później się dowiedziało. W Baonie Morskim była pozatem ze względu na wielką ilość ludzi niezdatnych dom marszu z powodu odparzenia nóg, osobista interwencja Dowódcy Grupy potrzebna, by wymóc wymarsz tego baonu, gdyż według orzeczenia lekarza, 40 % ludzi nie było zdatnych do żadnej akcji.

Gdy Dowództwo Grupy, używając od stacji kolejowej Dalekie pociągu pancernego „Mściciel" by dotrzeć do Przetycza, przybyło na wysokość tej miejscowości, właśnie kompanja pułku Słuckiego, która broniła Przetycza, była zmuszona cofnąć się pod naporem silniejszego nieprzyjaciela, który nacierał od północy na Przetycz.

Natychmiast zarządzony kontratak Baonu IV / 157, wsparty przez bat. 7./ 8.pap. i przez pociąg pancerny, zdołał odrzucić nieprzyjaciela na Przetycz, jednak postępowanie dalszych sił nieprzyjaciela w kierunku wschodnim od Przetycza na Dalekie spowodowało cofnięcie się Baonu IV /157 na Dalekie. Atak nieprzyjaciela w kierunku na wschód od Dalekie został wstrzymany przez Baon Morski, rozwijający się między Dalekiem a Kalinowem.

Dowódca Grupy zauważając liczne oddziałki pułku Słuckiego, gromadzące się pod osłoną pociągu pancernego, rozkazał je zebrać i sfor-

mowawszy z nich i z żołnierzy IV / 157 oddział w sile około jednej komp., podporządkował go, właśnie w tej chwili zgłaszającemu się u niego ppłk. Hausnerowi, Dowódcy Słuckiego p. strz., polecając mu przeprowadzenie ponownego kontrataku wszystkiemi w tym odcinku będącemi siłami (IV / 157, Baon Morski i części pułku Słuckiego), celem zajęcia Przetycza.

Atak ten dotarł aż na wzgórza płd. od Przetycza, gdzie otrzymawszy ogień 4 dział nplskich z kierunku półn.wschodn., stanął. O zmroku zaś cofnęły się te oddz. na linje Sieczychy - Dalekie, łącząc tu wschd skrzydłem do oddz. 3. Bryg. Lit.B., która swe pozycje utrzymała.

Brak rezerw na tym odcinku z powodu nieprzybycia 201.p.p. ochotn. który otrzymał od Dow-ztwa Grp. Gen. Żeligowskiego inne zadanie,-o czem Dow-ztwo Grupy powiadomionem nie było - jak również nienadejście drugiej części 201.p.p. z Rożan, dysponowanej na ten dzień do Szeczychy - spowodowało zaniechanie dalszych kontrataków celem odzyskania Przetycza i wydanie rozkazu o 20-ej godz. do bezwarunkowego utrzymania zajętej linji Kalinowo - Dalekie - Szeczychy, gdzie łączność z 13. p.uł. była nawiązana.

W myśl rozkazu Dowództwa Grupy Gen. Żeligowskiego L. 19 / V. z dnia 5. VIII. 1920 r. oddałem dnia 6. VIII., po skończonej akcji bojowej tego dnia, Dowództwo Grupy w ręce płka Zawistowskiego i udałem się do Dowództwa Grupy Gen Żeligowskiego celem sprawozdania z działań dnia tego, uproszenia koniecznie potrzebnych zasiłków dla Grupy na dzień 7. VIII. i celem uregulowania dowozu amun. i żywn. dla Grupy ~~xxdxixxx~~ aż do st. kol. Dalekie.

Według zeznań jeńców, wziętych w walkach dnia tego, była Grupa atakowana przez oddz. 95. i 96. sow. p.p. z liczbą 80 krb. w rotach.

Zarzut poczyniony mi przez Dowództwo Grupy Gen. Żeligowskiego, jakobym był wydał rozkaz do opuszczenia Przetycza jest najzupełniej bezpodstawny. Ujemny wynik działań tego dnia zależał :

1) od późnego przybycia IV / 157 Baonu na miejsce,

2) od małej liczebności sił własnych w porównaniu do sił, jakie wprowadził nieprzyjaciel do boju,

3) od braku rezerw, które bez wiedzy Dow. Grupy zostały odciągnięte do innych zadań, wreszcie

4) od stanu fizycznego i moralnego wojsk, które do nadzwyczajnych

wysiłków były niezdatne i niechętne.

Przytoczyć tu muszę fakty :

a) o mej osobistej interwencji u Baonu Morskiego, który zresztą po zaspokojeniu jego żądań (żywność i papierosy) bił się dobrze.

b) konieczności użycia broni przeciw własnym żołnierzom przez dowódcę Baonu IV / 157, wobec oporu szeregowych wykonania rozkazu atakowego.

Wreszcie muszę zaznaczyć, że i brak wpływu na żołnierza, szczególnie ze strony młodszych oficerów, dawał się uczuwać, co też niezmiernie ujemnie działało na całokształt tej akcji. -

Warszawa, dn. 12. VIII. 1920 r.

Witkowski Jerzy

Dtwo Grupy Gn. Krukowskiego dn. 4. VIII godz. 2[30]

L. 235/op. Rozkaz operacyjny. zał. l. 4.

I, Celem zapewnienia odpływu na wschód mocnej kolumny, obsadzającej odc. grupy – w której składzie walczą 3. L.B. bryg. III. p.p., IV/15 7 Bat. Morski i pozostawia art. – linję połu. rozkaz. sąsiedzkich lasów aż do X 136, zaś grupa płk. Lucyńskiego obszar Kalinowo-Jamnice.

II W tym celu kierują się: a) Bryg Lit B, IV/15 7 i bat 4/10, i 8p przez Szumowo – Radwany – Zochowo na odcinek od wsi (wyłącznie) aż do Potapius włącznie.

b) 41. p.p. wzdłuż szosy na Ostrów, 2 ma baonami na odcinek à cheval szosy, prawe skrzydło na płd. wschd. rogu lasy, lewe tamże do odcinka 3. bryg Lit B. — 281

41 pp. i Bagn. Morskiej

c) 1 dyw. tabor jako rezerwa grupy przy szosie na połd. zach. wyjście jej z lasu. (o 14[3])

d) 18. dyw. piech. (35 p.p. z bat. 5/10 i 6/10 L 13.) przez Ostrzeżno - Pendratki - Króle do Jaworzycy i Kalinowa.

III. Obsada przyznanych odcinków ma być przeprowadzona przed świtem d. 4. VIII.

IV. 10. dyw. p. kaw. rez. grupy gen. Zeligowskiego w Ostrowie.

V. Gdy czas pozwoli zniszczyć na wpisku kaw., która ma atakować przednie kolumny marszowe w lesie. Wdrożyć piech. pomiędzy poszczególne kol. art. i tab. - Względnie zmaskerować z obsługą (Normalen tab.) w pogotowiu bojowem.

VI.) M. P. dowódca Grupy Ostrów - wschodnie wejście

Obsługa: 3 Bt. Lw 13, 12 dyw. (oraz 35 pp) 41 pp. Bagn. Morskiej 2/154

Załącznik III.

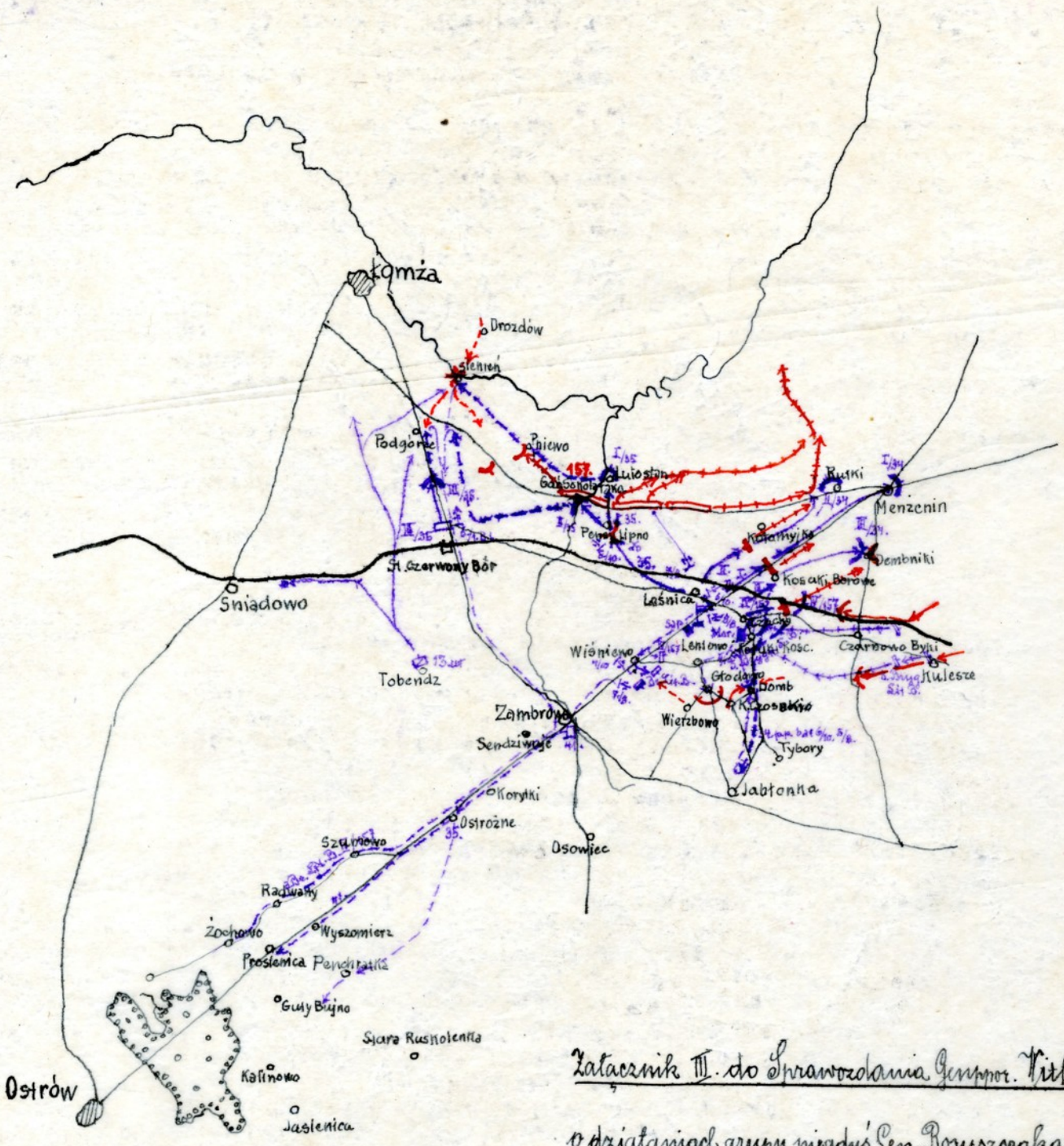

Załącznik III. do Sprawozdania Gen.por. Pilsudskiego o działaniach grupy między Gen. Broniszowskiego w dniach 2. i 3. VIII. 1920.

Podziałka: 1:300.000

Poruszenia: → zaczepne, ⇢ odwrotowe } wojsk polskich, → wojsk polskich dnia 2. VIII.

Położenie: ⇢ (rezerw.) " " ⇢ " " wieczorem 2. VIII.

Poruszenia: ⇢ " " ⇢ " " dnia 3. VIII i w nocy na 4. VIII.

12/VIII. 1920. Piłsudski Gen.por.

Załącznik II.

Osowiec
Biebrza
Knyszyn
Wizna
dotonczy
Stenkowa góra
Nieciece
Kiermusy
Tykocin
Góra
Rybaki
Lemiki
Supraśl
Nowo Aleksandrowo
Sawino
Ztotoria
Żółtki
Chlebiotki
Zawada
Bronisze wo
Jeżewo
Grzbowo
Szkwo Stare
Menżenin
Kruszewo
Konowały
Białystok
Kurowo
Kropiwnica
Narew.
Tapilec
Waniewo
Czajki
Trzcianki-Lachy
Sokoły
Lośnica
Czachy
Kotaki-Kościelne
Kulesze kościelne
Jabłonka.
Mazowiecki.

Załącznik II. do Sprawozdania Szefa Sztabu Naczelnego Wodza

o działaniach Grupy pułkownika Dowbor-Muśnickiego w dn. 26/VII – 1/VIII 1920.

Podziałka 1:300.000.

- Położenie grupy dnia 27./VII.
- " " " 31./VII.
- Linja, którą według rozk. op. Grupy Gen. Żeligowskiego Grupa miała zająć dnia 1.VIII.
- Położenie, jakie się wytworzyło na podstawie zarządzeń rozkazu Dow-cy Grupy.

12/VIII 1920 Szef Sztabu

284

Załącznik I.

Załącznik I. do Sprawozdania Genppor. Witkowskiego.
o działaniach Grupy niegdyś Gen. Boruszczaka
w dniach 22. do 25./VII. 1920.

Podziałka 1:300.000.

Wojska Polskie
" nieprzyjacielskie.

12/VIII Witkowski Genppor.

285